

KANCELARIA OGÓLNA

Vpl.

06 -07- 2018

Warszawa, dnia 29.06.2018 r.

nr - 63762-2018

Kancelaria Prezesa Rady Ministrów 7

KPRM



AAA430495

Szanowny Pan  
**MATEUSZ MORAWIECKI**  
Prezes Rady Ministrów  
Kancelaria Prezesa Rady Ministrów  
Al. Ujazdowskie 1/3; 00-001 Warszawa

Szanowny Panie

Zanim napiszę o swoim problemie, pragnę zacytować słowa przysięgi, którą składa przed Prezydentem RP osoba desygnowana do objęcia funkcji Prezesa Rady Ministrów RP. Brzmienie przysięgi określa art. 151 Konstytucji RP:

*Obejmując urząd Prezesa Rady Ministrów (Wiceprezesa RM, ministrów) uroczystie przysięgam, że dochowam wierności postanowieniom Konstytucji i innym prawom Rzeczypospolitej Polskiej, a dobro Ojczyzny i pomyślność obywateli będą zawsze dla mnie najwyższym nakazem.*

Dnia 19 czerwca 2018 r. otrzymałam powiadomienie od Naczelnika warszawskiego Urzędu Skarbowego Warszawa-Wawer ul. Mycielskiego 1, informujące mnie o konieczności uregulowania należności dot. PIT-37 za rok 2017 w wysokości 245,60 zł (kopia - załącznik nr 1).

Urzędniczka w warszawskiego Urzędu Skarbowego przy ul. Mycielskiego 1 przyjęła ode mnie PIT-37 za 2017 r., w którym biuro księgowo wpisało w pkt. G kwotę 232 zł, której - nieświadomie - nie opłaciłam wcześniej, ponieważ zawsze otrzymywałam zwroty. Urzędniczka nie powinna była przyjąć ode mnie dokumentu, dopóki nie zapłacę podatku, ale PIT-37 za 2017 rok przyjęła i podstemplowała (kopia - załącznik nr 2). PIT-37 za 2017 r. złożyłam w marcu br., ale dopiero teraz US upominał się o podatek.

**Proszę zwrócić uwagę na moje rozliczenie podatkowe za 2017 r. (PIT 37 - załącznik nr 2) - chodzi o stronę nr 2/ C1/ punkty.: 2/ 4/ 6.**

**Mój roczny przychód wynosi: 19 027,54 zł** (słownie: dziewiętnaście tysięcy dwadzieścia siedem złotych i 54 grosze), z czego **dochód to kwota: 14 212,54 zł** (słownie: czternaście tysięcy dwieście dwa i 54 grosze).

**Moja emerytura** (załącznik nr 3) **wynosi: 698,42 zł** (słownie: sześćset dziewięćdziesiąt osiem złotych i 42 grosze) i jest to kwota, którą otrzymuję od 01.03.2018 r. (załącznik nr 4) - poprzednia wysokość mojej emerytury to kwota 679,17.

Prawda, że to zabawne? Zabawne, że muszę radzić sobie z tymi OGROMNYMI sumami na codzień, płacąc różne formy ubezpieczeń, świadczeń, kupować jedzenie. Ale najbardziej zabawnym jest fakt, że jeśli dorobię do tej „gigantycznej” emerytury, to US tak mi zabierze „nadwyżkę”.

Jak Pan by się czuł w mojej sytuacji? Ja, mimo wszystko, czuję się mentalnie doskonale, bowiem nie mam zwyczajnie narzekać i mam pogodną naturę, więc jeśli czasem brakuje do pierwszego, to drobiazg - zgadza się Pan ze mną, prawda?

Ale - czy w ogóle wybraża Pan sobie codzienność, w której dysponuje Pan powyższymi kwotami co miesiąc? Bo ja, choć nie denerwuję się, to jednak czasem brakuje mi wyobraźni. Ale zapraszam Pana do podjęcia próby i spędzenia jednego miesiąca z: 1.000 zł w kieszeni. Może mógłby Pan zlecić takie zadanie również kolegom partyjnym, którym 10 tysięcy złotych nie wystarcza na przeżycie 28 dni - i to dopiero jest zabawne!

**Proszę o wytłumaczenie mi - dlaczego skonstruował Pan taki system podatkowy, w którym to ja, mając tak niewielkie roczne i miesięczne dochody, muszę dopłacać podatki do Urzędu Skarbowego? Dlaczego to mnie i wiele innych osób, znajdujących się w podobnych trudnych sytuacjach finansowych, obarczono dodatkowymi opłatami? To jest zwyczajnie nieludzkie...**

Nigdy nie prosiłam w moim kraju o nic, nigdy nie prosiłam i nie upominałam się o pieniądze i pomoc, nawet w sytuacji kiedy np.: aż sześć lat czekałam na przeszczep dla mojego dziecka, a który całkiem bezpłatny nie był. Wtedy nie pracowałam, odeszłam z pracy uznając, że nieetycznym jest blokowanie etatu - dziś wiem, że popełniam ogromny błąd.

Płacę podatki od zawsze, choć moje pieniądze przekazywane są m. in. na potrzeby organizacji, z którymi kompletnie nic mnie nie łączy, albo na potrzeby partii politycznych, z którymi również kompletnie nic mnie łączy i choć uważam, że każda partia polityczna powinna sama dbać o swoje finanse, zdobywać elektorat i zabiegać o finansowanie bez pieniędzy podatników - jak ma to miejsce w wielu miejscach na świecie. Płacąc roczne podatki w US, nadal płacę na partie polityczne i organizacje, z którymi nic mnie nie wiąże, choć nikt z nich nie opłaca moich potrzeb. I mam stale takie oto poczucie - w literze prawa jestem stale z czegoś okradana, odzierana, stale coś mi się odbiera nie pytając mnie o zgodę, poniżając mnie.

Mam bardzo niską emeryturę, a pomimo tego nadal ZUS pobiera z niej podatek, choć są to przecież moje pieniądze odkładane latami i którym ZUS obracał, zarabiając przy tym - ale odestek od moich oszczędności nigdy nikt mi nie wypłacił.

Partia, do której Pan należy i rząd, którym Pan obecnie kieruje, podobnie jak inne rządy w Polsce po upadku komuny, w kampanii wyborczej obiecywała likwidację ZUS-u. Cieszyłam się, bo byłby to najprostszy sposób emerytalny, a przy okazji pozbylibyśmy się, jako państwo, szarej strefy. Cieszyłam się, ale jak zwykle niepotrzebnie, bo obietnice przedwyborcze są zawsze tylko nimi pozostają.

Przez ponad połowę życia działałam charytatywnie, zawsze na rzecz dzieci. Dzieliłam się tym, co posiadam i co mogę dać innym bez pobierania opłat - swoją wiedzę, umiejętności i doświadczenie zawodowe. Organizowałam od lat 90. XX w. charytatywne warsztaty integracyjne, wystawy i wiele różnych innych wydarzeń kulturalnych. I robię to nadal. Nigdy nie próbowałam odliczyć z tego tytułu jakichkolwiek poniesionych kosztów od podatków, zresztą do ok. 2014 roku nie wiedziałam, że takie możliwości w ogóle istnieją.

~~Wobec powyższego, proszę Pana o pomoc. Proszę o podjęcie decyzji o:~~

- a) anulowaniu dodatkowego podatku, który muszę wpłacić na konto US za rok 2017 i likwidację tego typu podatku w ogóle;
- b) zmianie ustawy w trybie natychmiastowym, która pozwala na ściąganie od emerytów podatków i zmusza ich do płacenia dodatkowych kwot w rozliczeniach PIT;
- c) likwidacji ZUS i ustanowienia opłat emerytalnych od podatków.

To rolą państwa polskiego i władzy jest opiekowanie się obywatelami oraz krajem. Osoby zasiadające w rządzie są reprezentantami społeczeństwa i pełnią wobec nas służebną rolę. To dzięki społeczeństwu piastujecie Państwo tak wysokie stanowiska, więc macie nieustający dług wobec nas do spłacania. Nie jesteście ponad nami, to naród jest tą częścią kraju, który jest ponad wszelką władzę. Jest więc moim życzeniem, aby politycy zawsze o tym pamiętali i okazali nam szacunek.

Czuję ogromny żal i rozgoryczenie, ponieważ Polska nie jest krajem ludzi szczęśliwych i dla szczęśliwych ludzi. Walka o kolejny dzień zaczyna przytłaczać, walka o upominanie się o swoje prawa zaczyna upokarzać.

Jak więc żyć, Panie Premierze, by pozostać wiernym przede wszystkim swoim ideałom, by pozostać kimś, kto nadal chce kochać swój kraj, kto chce się czuć w nim godnie, kto nadal chce się czuć w nim szczęśliwym człowiekiem?

Jestem więc, Szanowny Panie, w kropce, bowiem nie mogę zawiesić emerytury, gdyż nie zarobię na godziwe życie. Nie mogę zrezygnować z dodatkowego zajęcia, bo pozwala mi ono na dorobienie do niskiej emerytury. Szach, mat...

Mam nadzieję, że pomyślność obywateli będzie zawsze dla Pana najwyższym nakazem.

Bardzo proszę o to, aby to Pan zajął się moją sprawą i odpowiedział na moje pismo, a nie urzędnik pracujący w Pana biurze, ponieważ to do Pana kieruję moje pismo. Mam nadzieję, że znajdzie Pan czas dla mnie - obywatela Polski, który wcale nie uważa się za szarego.

Z poważaniem

DO MNIEJSZEGO PISMA DOTĄCAM 4. ZABAWKI.